



Prezes MGGP Aero Jacek Siedlik przyjmuje gratulacje z rąk Jolanty Orlińskiej i Jacka Jarząbka z GUGiK



Prezes MGGP Aero Jacek Siedlik i wiceprezes Zygmunt Zgoda oraz prezes MGGP SA i jednocześnie ojciec założyciel MGGP Aero Franciszek Gryboś (w środku)

HITOWY ATLAS

Załoga tarnowskiej spółki MGGP Aero doskonale pracuje i świetnie się bawi, o czym można się było przekonać podczas jubileuszowej gali z okazji 10-lecia firmy. A premiera albumu „Zdjęcia lotnicze. Atlas fotointerpretacyjny” była majstersztykiem budowania napięcia.

Atlas już kilka godzin wcześniej udostępniono w wersji internetowej, a we wrześniowym wydaniu *GEODETY* ukazała się jego zapowiedź. Były to jedyne kontrolowane „przecieki”, prace nad wydawnictwem trzymano bowiem do końca w ścisłej tajemnicy. W rezultacie wersja papierowa przedstawiona 16 września w czasie uroczystości jubileuszowych była niespodzianką zarówno dla pracowników MGGP, zaproszonych gości, jak i samych autorów (wypowiedź prof. Krystiana Pyki w ramce na s. obok). Zanim jednak z wielką pompą zaprezentowano atlas, o firmie mówili goście i gospodarze wieczoru.

Główny geodeta kraju Jolanta Orlińska zauważyła, że 10 lat historii MGGP Aero to niewiele w porównaniu z innymi polskimi firmami geodezyjnymi, ale ta spółka powstała i rozwijała się w warunkach wolnego rynku, stąd wysiłek przy jej budowie był niewspółmiernie większy. – Firma jest dynamiczna, profesjonalna, nie boi się nowych technologii, co stanowi o jej formacie europejskim, a być może ogólnosiwiatowym – oceniła.

Włodarze województwa małopolskiego Roman Ciepiera (wicemarszałek) i Stanisław Sorys (członek zarządu) gratulowali jubileuszu i wyrażali dumę, że to w Tarnowie powstał tak silny ośrodek geodezyjny, zwłaszcza teraz, kiedy wiele jest w Małopolsce do zrobienia. – Polska w budowie, Polska potrzebuje dzisiaj nowoczesnych dróg i technologii. W perspektywie finansowej 2013-20 przymierzamy się do programu górnej Wisły, co wymaga wykonania wielu prac geodezyj-

nych, jak skanowanie terenu czy mapy do obliczania ilości opadów i symulowania fali powodziowej – zapowiedział Stanisław Sorys.

Z lokalizacji firmy zadowolony jest również wiceprezydent Tarnowa Henryk Słomka-Narochański, geodeta z wykształcenia. Życzył wszystkim pracownikom jak najwyższych zarobków i rozwoju firmy, bo... im bogatsza firma, tym większe podatki dla miasta.

Prezes MGGP SA Franciszek Gryboś podziękował MGGP Aero za dobrą współpracę i wkład w budowę wartości i marki grupy kapitałowej MGGP.

Jacek Siedlik, kierujący spółką MGGP Aero od 2003 r., zaprezentował kamienie milowe w jej historii: zakupy nowych technologii, ich wdrażanie i kolejne kontrakty. Pierwszy samolot pojawił się w spółce 10 lat temu, służy do dzisiaj i spędził w powietrzu ponad 2100 godzin. Pierwszą kamerę analogową kupiono w 2002 r., a pierwsze zdjęcia w 2003 r. zbiegły się z rozpoczęciem projektu IACS (do tej pory spółka opracowała w jego ramach zdjęcia dla prawie 200 tys. km kw.). W roku 2007 r. wraz z drugim samolotem i pierwszą kamerą cyfrową Intergraph DMC nastąpił prze-

łom i gwałtowny wzrost przychodów. Ryzyko inwestowania w cyfrowe zdjęcia się opłacało, bo w ciągu dwóch lat technologia analogowa zniknęła z rynku. Rok 2009 przyniósł zakup pierwszego systemu lidarowego w Polsce i kolejnego samolotu. Flota firmy to obecnie trzy maszyny: Cessna 206, Cessna 402 i Piper Navajo. Druga kamera cyfrowa (DMC II) to nabytek z 2011 r. Do tego czasu spółka zrealizowała duże projekty także w Rumunii, Libanie i na Ukrainie. Następne wielkie wyzwanie to krajowy projekt ISOK zaplanowany do 2013 r., którego realizacja zaczęła się wiosną br. i który wymagał zakupu drugiego systemu lidarowego.

Alle MGGP Aero to nie tylko zdjęcia lotnicze – przypomnieli wiceprezes Zygmunt Zgoda. Od 2008 r. w spółce funkcjonuje dział przetwarzania danych, który realizuje zamówienia z zakresu geoinformacji i szeroko pojętego GIS-u. Przychody firmy w 2008 r. wyniosły 10 mln, w tym z przetwarzania danych – 6,5 mln, ze zdjęć lotniczych – 3,5 mln. W 2010 r. proporcje się odwróciły. Przy sprzedaży w wysokości 24 mln zł (najwyższej wśród firm geodezyjnych w Polsce) przetwarzanie danych pozostawało na poziomie 7 mln, za to zdjęcia skoczyły do 17 mln.

Spółka ma cztery zasadnicze grupy klientów: ARiMR (bazy danych LPIS, kontrola na miejscu), jednostki samorządu terytorialnego (bazy danych dla SIT,





Firmowe Oscary otrzymało 9 pracowników i prezesi MGGP Aero

numeryczna mapa zasadnicza i ewidencja sieci uzbrojenia terenu), instytucje branżowo-sieciowe (bazy danych dla zarządzania majątkiem, inwentaryzacje powykonawcze), biura projektowe dróg i kolei (mapy do celów projektowych, podziały nieruchomości). – Jesteśmy jedyną firmą w Polsce, która wykorzystuje zdjęcia do wykonywania map dla celów projektowych, co powoduje skrócenie pomiarów w terenie i zwiększa naszą konkurencyjność – pochwalił się Zygmunt Zgoda.

Zdaniem Łukasza Sławika, dyrektora działu ochrony środowiska MGGP Aero, kamera cyfrowa i skaner laserowy stały się całkiem nowymi źródłami wiedzy o środowisku o potencjale nieporównywalnym z tym, co było do osiągnięcia wcześniej. – Mamy możliwość pozyskania obiektywnej informacji o środowisku, bez ingerencji człowieka, pomiary stały się bardzo dokładne, rzędu pojedynczych centymetrów. Pozwoliło nam to odkrywać nowe przestrzenie do zagospodarowania. Nie tylko odpowiadamy na potrzeby rynku, ale również je kreujemy – powiedział. Nowe obszary dotyczą m.in. współpracy z hydrologami, przyrodnikami czy archeologami.

Wielki projekt, który polegał na inwentaryzacji z pokładu śmigłowca prawie 9 tys. km linii elektroenergetycznych najwyższych napięć i przyczynił się do poprawy bezpieczeństwa przesyłu, przedstawił Witold Kuźnicki, dyrektor ds. klientów kluczowych MGGP Aero. Innym przykładem wykorzystania skanowania laserowego był dwukrotny pomiar Bytomia: w 2010 i 2011 r., co pozwoliło po raz pierwszy w Polsce monitorować zmiany wysokościowe dla całej powierzchni miasta (pozostającego w 85% pod wpływem negatywnych skutków wydobycia węgla). Dzięki danym uzyskanym z MGGP Aero prezydent Bytomia mógł skierować do kompanii węglowej rozszczenie przekra-

czające 30 mln złotych. Od tego roku firma ma w swojej ofercie zdjęcia ukośne, które umożliwiają obejrzenie każdej elewacji, każdej fasady i każdego podwórka w mieście. MGGP Aero jest także dostawcą zdjęć dla takich serwisów internetowych, jak Google Maps, Zumi czy Polskie Książki Telefoniczne, a obecnie – jak zapowiada Witold Kuźnicki – szykuje się do skoku w rzeczywistość rozszerzoną.

Pod wszechstronnym zaprezentowaniem firmy przyszedł czas na Galę Oscarową. Prezesi Jacek Siedlik i Zygmunt Zgoda wyróżnili najbardziej zasłużonych pracowników MGGP Aero. Oscary otrzymali: Monika Buryło (asystentka Zarządu), Monika Mróz (główna księgową), Tomasz Gzik (pilot), Jerzy Klucznik (pilot, szef operacji lotniczych), Waldemar Kozioł (pilot), Sławomir Krawczyk (operator), Tomasz Kundzierewicz (dyrektor działu zdjęć lotniczych), Grzegorz Nowak (kierownik projektów, geodeta), Maciej Sierka (kierownik projektów, fotogrametra). Był też rewanż: Monika Buryło i Witold Kuźnicki w imieniu wszystkich 140 pracowników firmy wręczyli Oscary Zygmuntowi Zgodzie i Jackowi Siedlikowi. Każdy z nagrodzonych został obdarowany okazałych rozmiarów karykaturą. Wieczór zakończyła wspólna zabawa urozmaicona programem rozrywkowym z udziałem mistrzów trików bilardowych i pokazów barmańskich.

Na zakończenie kilka słów o „Atlasie”, bo jeszcze przed premierą budził on zainteresowanie i zgłaszali się chętni do kupna. W wersji papierowej jest to limitowana seria (1000 egzemplarzy), która nie trafi do sprzedaży. Natomiast na stronie MGGP Aero (jest przekierowanie z Geoforum.pl) dostępna jest wersja internetowa i – co ciekawe – twórcy „Atlasu” zapowiadają, że będzie ona rozwijana.

Tekst i zdjęcia KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA



Dr hab. KRYSZTOF PYKA, prof. AGH, redaktor naukowy „Atlasu fotointerpretacyjnego”:

Kilka miesięcy temu uczestniczyłem wraz z prof. Jackiem Kozakiem z Uniwersytetu Jagiellońskiego w spotkaniu zainicjowanym przez prezesa MGGP Aero Jacka Siedlika, który zapytał nas, czy nie byłoby fajnie wydać atlas fotointerpretacyjny. Kiedyś, lata temu, taki atlas był, ale przydałoby się go odświeżyć, wykorzystując zupełnie nową technikę. My mówimy, oczywiście, że tak. I pierwsze „nieporozumienie” polegało na tym, że my we dwóch – jako środowisko akademickie – myśleliśmy, że będzie na to chociaż ze dwa lata, a prezes mówi: dwa miesiące. Zakasaliśmy więc rękawy i powstała pierwsza koncepcja. Zaprośiliśmy duży zespół, w sumie 15 osób, które wybrały zdjęcia i opatrywały je komentarzami. No i myśleliśmy, że tym razem będziemy chytry. Otóż nasz fortel zasadzał się na tym, że wskazywaliśmy różne miejsca, podając np. nazwy zjawisk (jak osuwisko), konkretnych zakładów przemysłowych, rodzajów pokrycia terenu, i nie bardzo wierzyliśmy, że nam te zdjęcia na czas dostarczą. Dostarczyli, i to szybko!

Na czym polega specyfika tego atlasu? Nie promuje on miasta ani regionu, pokazuje natomiast piękno, wszechstronność i wartość informacyjną zdjęć lotniczych. Na ponad 200 stronach znajdziemy wszystkie elementy tworzące środowisko człowieka, a zwłaszcza ich strukturę przestrzenną, a także przeróżne szczegóły, które można za pomocą zdjęcia lotniczego odczytać i zinterpretować. Specyfiką tego wydawnictwa jest także to, że kilkunastoosobowy zespół pokazał te elementy środowiska, na których każdy z autorów najlepiej się zna. Dzięki temu powstała perełka, którą można polecić nie tylko studentom, ale wszystkim nam, żebyśmy mogli się dowiedzieć, w jakiej fantastycznej przestrzeni żyjemy. Również technicznie jest to bardzo dobre wydawnictwo. Chciałbym podziękować prezesowi Jackowi Siedlikowi w imieniu swoim i profesora Jacka Kozaka za inicjatywę, za to, że nas „popychał”, a jednocześnie błyskawicznie dostarczał materiały. Jesteśmy również bardzo zadowoleni ze współpracy z Karoliną Korzeniowską i Sławomirem Młeczko [redaktorzy techniczni ze strony MGGP Aero - red.] i z tego owocu, który właśnie trzymam w ręku. Dziękuję. Gratuluję.